

«Marcinek» — teatrem również dla dorosłych

559
Album

TEATR „Marcinek” od kilku już lat należy do czołowych scen lalkowych w Polsce. Współpracę z nim nawiązali m. in. Penderecki, Donega, Strzelecki, Milian. Poznańscy lalkarze konsekwentnie realizują własne projekty tworząc ambitną, poetycką scenę.

W związku z dzisiejszą premierą sztuk S. I. Witkiewicza: „Mątwy” i „Szalonej lokomotywy” przeprowadziliśmy rozmowę z reżyserem spektaklu i dyrektorem Teatru — Leokadią Serafinowicz.

*** Czy dyrekcja zamierza na stałe wprowadzić sztuki dla dorosłych?**

— Postanowiliśmy chociaż raz w roku realizować taki spektakl. Daje on nam możliwość pełniejszego wyrażenia poglądów artystycznych i estetycznych. Nie wszyscy zdają się pamiętać, że teatr lalek nie jest instytucją służebną w stosunku do szkoły, ani jej przedłużeniem. Z przypisywanych mu funkcji usługowych może jedynie wynikać sprymityzowany dydaktyzm. Chcemy mówić i mówimy o sprawach istotnych, zarówno dla dorosłych jak i dla dzieci. Pouczające dykteryjki, czy tzw. „zarty w krótkich majtkach” nie interesują nas zupełnie.

*** Co może pani powiedzieć po pierwszej premierze — myślę o „Łaźni” — przeznaczony dla dorosłych?**

— „Łaźnia” cieszyła się olbrzymim zainteresowaniem. Graliśmy ją ponad 50 razy. Nie była ona jednak naszą pierwszą premierą ani jedną z pierwszych dla dorosłych. Już 8 lat temu graliśmy Gałczyńskiego. Obok zdecydowanych entuzjastów znaleźli się wte dy tacy, którzy ze zgorzleniem opuszczali salę „bo tu z nas kpią”.

*** Obok współczesnej problematyki interesuje panią także sprawa nowej formy?**

— Tak. Odeszliśmy od tradycyjnej formy jarmarcznej. Nie ma dla nas żadnych kanonów, choć przyznać musimy, że naszym marzeniem jest stworzenie polskiego stylu lalkowego, jeśli można to tak nazwać. Stąd też opieramy się prawie wyłącznie na polskim repertuarze. Eksperymentami formalnymi były z pewnością realizacje sztuk: „Która godzina”, „Słowik” czy „Baśń o 5 braciach”. Ta ostatnia zyskała bardzo wysoką ocenę jej autora — wybitnego lalkarza radzieckiego. Obraz cowa. Na ostatnim festiwalu lalko-

wym zyskała również uznanie wszystkich obco krajowców.

*** Główna działalność teatru jest, rzecz jasna, przeznaczona dla widza dziecięcego i młodzieżowego...**

— Daje to gwarancję, że w okresie późniejszym wróci on do „swe go” teatru w charakterze oczywiście dorosłego widza.

*** Marionetkowość postaci oraz technika dialogu szczególnie predestynują Witkacego do teatru lalek.**

— Oczywiście. Dlatego właśnie zdecydowaliśmy się na tego dramatopisarza. W „Mątwie” zastosowaliśmy całkowicie lalki, „Szaloną lokomotywę” natomiast gramy w planie żywym, przy użyciu umownych strojów i dekoracji.

(Rozmawiał: B. K.)



EXPRESS POZNAŃSKI

